

OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE

Rok I.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 32

Konferencja P. Prezydenta z p. premierem

Wczoraj w godzinach rannych powrócił ze Spawy do Warszawy P. Prezydent Rzeczypospolitej. O godz. 11-ej przed południem udał się na Zamek p. prezes Rady Ministrów, z którym P. Prezydent Rzeczypospolitej odbył dłuższą konferencję.

Marszałek Piłsudski powrócił

Wczoraj powrócił do Warszawy, po dwudniowym pobycie w Draskienkach. Marszałek Piłsudski i obejmuje z powrotem urzędowanie w M.S. Wojsk.

Pos. J. Jędrzejewicz ministrem oświaty

Wczoraj przed południem P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał na wniosek premiera Prystora nominację pos. Janusza Jędrzejewicza na stanowisko ministra oświaty, opróżnione z powodu śmierci ś. p. min. Czerwińskiego.

Kandydatura prof. Kumanieckiego, która wypłynęła ostatnio była silnie popierana przez konserwatystów, nie uzyskała ona jednak poparcia czynników decydujących.

Min. Jędrzejewicz jest oddawna pracownikiem na niwie oświatowej. Brał czynny udział w Związku Nauczycielstwa Polskiego, a przed piastowaniem mandatu poselskiego był wizytatorem w ministerstwie oświaty. Min. Jędrzejewicz należy do najwybitniejszych ludzi obozu rządowego, jest wiceprezesa klubu B. B. a w czasie premierostwa pos. Sławka, pełnił funkcje prezesa tego klubu.

Nowy minister oświaty został wczoraj zaprzysiężony przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej i dziś obejmuje

Czy nastąpią nowe redukcje pracowników państwowych?

W kołach stowarzyszeń urzędników państwowych liczą się z możliwością dalszych redukcji. Na dzień 1-go września spodziewane są nowe wypowiedzenia urzędników kontraktowych.

Projekt budowy 25 tysięcy izb

Stowarzyszenie lokatorów R. P. przystąpiło do opracowania memoriału do Rządu w sprawie celowej akcji budownictwa domów drewnianych. Stowarzyszenie proponuje ustalenie kredytu na ten cel na okres 3-letni, umożliwiający wybudowanie co najmniej 25.000 izb mieszkalnych w domach drewnianych rocznie, co złagodziłoby częściowo klęskę bezdomności.

Sledztwo w sprawie szpiega Staniszewskiego i jego dwóch współników

Sledztwo w głośnej sprawie szpiegowskiej pseudo-inżyniera Antoniego Staniszewskiego, które powierzono zostało sędziemu dla spraw szczególniej wagi przy Sądzie Apelacyjnym, Wituskiewiczowi, jest już daleko zaawansowane. Staniszewski zwrócił się za pośrednictwem władz zagranicznych do adwokata H. Ettingera z prośbą o podjęcie się jego obrony. Wraz z Staniszewskim zasiadają na ławie oskarżonych dwie kobiety, które również brały udział w akcji szpiegowskiej.

Tysiące osób żywcem pogrzebanych pod ruinami domów Tragiczne skutki powodzi w Chinach

HANKAU. (PAT.) Rozpaczliwy stan ludności chińskiej miejscowości, nawiedzonych przez powódź, pogorszył się jeszcze bardziej z powodu nowych deszczów ulewnych, którym towa

rzyszą wiatry o niezwykle silnej. Rzeka Żółta wzbiera w dalszym ciągu, zrywając niedawno naprawione tamy. Mieszkańcy 500 zabudowań zostali pogrzebani pod ruinami domów, zmytych przez fale. Linje kolejowe

znajdują się pod wodą z powodu wystąpienia z brzegów kanału. Prowincja Szantung jest poważnie zagrożona przez coraz bardziej wzrastający poziom wody rzeki Żółtej.

Dalsze zbrodnicze zamachy terrorystów na rumuńskie koleje państwowe

WIEN. (A.T.E.) Według doniesień z Bukaresztu mnożą się w dalszym ciągu w zastraszający sposób zbrodnicze zamachy na rumuńskie koleje państwowe. Wpobliżu miasta Jablanica w Banacie 4-ch uzbrojonych bandytów dokonało napa-

du na kurjer Temeszwar - Bukareszt. Udało im się wtargnąć do ambulansu pocztowego i zabrać kilka przesyłek pocztowych.

Rabusie zbiegli, gdyż obslu-

ga kolejowa była bez broni. W południowej Besarabji zamachowcy kolejowi uszkodzili tor w celu wywołania katastrofy kolejowej. Pociąg osobowy udało się w ostatniej chwili zatrzymać i zapobiec katastrofie.

Krwawe powstanie objęło Kubę Walki toczą się ze zmiennem szczęściem

Donosiliśmy wczoraj o rozszerzającym się powstaniu na wyspie Kubie. W dalszym ciągu nadchodzą z Kuby skąpe tylko wiadomości, nie przepuszczone przez ostrą cenzurę. Nie ulega jednak wątpliwości, że powstanie objęło całą wyspę, a na czele rewolucji stanął b. prezy-

dent Menocal.

Oddziały powstańców są do brze uzbrojone i zorganizowane. Wojska rządowe poniosły już kilka porażek, między innymi powstańcy w sile 300 ludzi zdobyli miasto Santa - Clara, przyczem 30 żołnierzy rządowych poległo, a 25 dostało

się do niewoli.

W prowincji Pinar del Rio wojskom rządowym udało się odnieść zwycięstwo koło Los Palacios. W bitwie zabity został generał Peraza, dowódca powstańcami. Zginęło też 14 powstańców, a 19 dostało się do niewoli.

Uzbrojona armja „czerwonych strzelców” przygotowywała się do walki z policją

BERLIN. (A.T.E.) Według doniesień z Akwizgranu (Niemcy) policja dokonała tam licznych aresztowań wśród komunistów. Całe dzielnice miasta, zwłaszcza przedmieście otoczone zostały silnym kordonem policji, która przeprowadziła szereg rewizji w domach. Aresztowano około 50 komunistów, należących do zakonspirowanej organizacji terrorystycznej pod nazwą „Związek walki

przeciwko faszystom i policji”. Policja natrafiła na ślad t. zw. „Związku strzelców czerwonych” oraz znalazła tajne składy broni. Dochodzenie ustaliło, że strzelcy czerwoni odbywali regularne ćwiczenia wojskowe.

Niesumieny podatek spowodował wielkie rozruchy w Sądowej Wiszni

Wczoraj doszło do niebywających zjść w Sądowej Wiszni (Małopolska Wschodnia). Przybyli tam na jarmark egzekutor podatkowy, M. Kubiński, urzawszy kupca Joela Deptochera, poszukiwanego za nieopłacenie podatków, wezwał go do udania się do urzędu gminnego.

W tym momencie kupiec, wyjęwszy z kieszeni grubo wypchany portfel począł rozrzacać banknoty w tłum! Zebrało się olbrzymie zbiegowisko, tak, że egzekutor musiał wezwać pomocy posterunkowego. Z pośród tłumu wyskoczyło wówczas kilku osobników, którzy

zamierzali rozbroić policjanta. Przedstawiciele władzy zdołali się jednak uwolnić z rąk rozjuszonego tłumu, a nawet aresztowali dwóch podlegaczy Dachsa i Kooha.

Znaleźli się nowi buntownicy, którzy na czele tłumu wtargnęli do urzędu gminnego zdecydowanie domagając się uwolnienia aresztowanych, grożąc wymordowaniem urzędników i zdemolowaniem lokalu.

Tłum liczył około 1000 osób, to też dopiero przybycie silnego oddziału policji zapobiegło krwawym zjściom.

SKRÓTY

Komunikat Havasa o odrzuceniu podróży francuskiego premiera Laval'a do Berlina wywołał zaniepokojenie w niemieckich kołach politycznych.

W Bagdadzie na barce naladowanej cukrem sowieckim wybuchł pożar, 2000 worków z cukrem uległo zniszczeniu.

W Bagdadzie spłonął znany hotel „Maude Hotel”. Szkody wyniosła przeszło 60.000 rupii.

Stacja seismograficzna w Toledo (Hiszpanja) zanotowała dość gwałtowne trzęsienie ziemi w promieniu 8.000 km.

Sąd stanu nowojorskiego skazał wczoraj osławionego króla przemysłowców Jacka Diamonda za przekroczenie ustawy prohibicyjnej na 4 lata więzienia i grzywnę w wysokości 11.000 dolarów

Pociąg zdruzgotał samochód na przejeździe

PARYŻ. (A.T.E.) W Belgji wydarzyła się ciężka katastrofa samochodowa. W pełnym biegu samochód, w którym znajdowało się 5 osób, zderzył się na przejeździe przez tor kolejowy na linii Ypres — Comines z pociągiem. Cztery osoby zostały na miejscu zabite, piąta odniosła ciężkie rany.

7 ofiar katastrofy samochodowej

Jadący z Piotrkowa do Koni na autobus pasażerski napotkał na drodze wóz. Zaprzężony do wozu młody koń spłoszony war kotem maszyny stanął dęba i runął na autobus. Nastąpiło katastroficzne zderzenie, skutkiem czego autobus i wóz zostały całkowicie zdruzgotane. Z pod szczątków wozu wydobyto zwłoki rolnika, Jana Święcickiego, a z pod autobusu zabitego pasażera i 5-ciu ciężko rannych.

Aresztowanie lekarza komunisty w Krakowie

Olbrzymia sensacja wywołała wczoraj w Krakowie aresztowanie lekarza Kazy Chorych, dr. Henryka Biernackiego, oskarżonego o działalność antypaństwową.

Jak ustalono, podczas rewizji u niektórych komunistów, znaleziono dokumenty stwierdzające dostatecznie, iż doktor B. pozostał w kontakcie z komunistami. Zresztą i rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu dr. Biernackiego ujawniła obciążający materiał. Donoszą, iż z polecenia sędziego śledczego dr. B. został wypuszczony z aresztu i odpowiadać będzie z wolnej stopy.

SŁOŃCE

humoru, tryskającego z 18 numeru

WESOŁYCH WIADOMOŚCI

rozchmurzyło dziś wszystkie twarze i wypogodziło nastroje

G I E L D A

Obroty dewizami większe niż średnie; tendencja przeważnie utrzymać. Kurs urzędowy dolara niższy. Dolar 9.00 i trzy czwarte. Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie mooniej-sza. Dla listów zastawnych nieco słabsza. Obroty akcjami bardzo małe.

Przez sześć granic

Tam, gdzie gnieździł się słynni rozbójnicy

(Korespondencja własna „Ostatnich Wiadomości“)

Ozdoba Fonteneblau jest słynny las. Ołbrzymi, gęsty, zajmuje on dziesiątki kilometrów kwadratów. Tu dłuższe chwile spędzał cesarz Napoleon na polowaniach, lub na rozmyślniach. Setki zaś lat przed nim las ten był siedzibą słynnych rozbójników, którzy tu napadali na podróżnych, udających się do Paryża z Południa.

GNIAZDO SLYNNYCH ROZBÓJNIKÓW.

W licznych wielkich grotach, które i teraz można obejrzeć, gnieździł się słynni rozbójnicy i stąd też urządzali oni swoje napady. Las ten w swoim czasie miał smutną sławę. Rzadko który podróżny odważył się zapuszczać wewnątrz bez odpowiedniej ochrony lub bez licznego towarzystwa. Ale i z licznej ochrony rozbójnicy nie sobie nie robili. Rabowali na dobre, aż wreszcie zmuszony został rząd królewski wysłać specjalną ekspedycję karna, która położyła kres napadom.

I rzeczywiście po każdej takiej ekspedycji, która dokładnie spenetrowała las i wylapała kilkunastu „leśnych ludzi“ cisza panowała w okolicy. Rozbójnicy przenosili się w sąsiedztwo a później znowu powracali do Fonteneblau. I znowu zaczynały się rozboje.

LEGENDARNI LEŚNI LUDZIE

Iluż tu kupców wiozących swoje towary zostało obrabowanych, ileż romantycznych opowieści a nawet legend stworzono na tle życia leśnych zbrojów, którzy nieuchwytni potrafiliby stawić czoło nawet liczebnie silniejszym oddziałom wojsk królewskich i kpił w żywe oczy z wszelkich gróbów.

Dzisiaj po nich pozostały tylko legendy i grotty, w których przechowywali swoje łupy i ukrywali się przed pościgiem.

„DZIS NIEMA KOGO RABOWAĆ“

Dzisiaj o ich wyczynach opowiada z nutą dumy w głosie młody przewodnik, tłumacząc zdumionym cudzoziemcom, jak ryccerscy byli owi bandyci, jak dzielili swoją zdobycz pomiędzy ludność i jak się nią opiekowali.

— Dobrą setkę lat grasowali oni tutaj...

— A teraz?

— A teraz zniknęli, — uśmiecha się przewodnik. — Nowe czasy, inni ludzie. Dzisiaj niema kogo rabować, panie. Zresztą dyliżanse już nie kursują, a na pociągi nikt by się nie odważył napadać. Potomkowie tych bandytów zdradzili rzemiosło przajców i jeśli się uczciwiej pracy. Kto wie czy naprzykład nie pracują jako konduktorzy lub maszyniści kolejowi? Jedzie sobie taki pan przez las na ołbrzymim parowozie i przemierza siedem dziesiąt kilometrów na jedną godzinę i zapewne mu na myśl nie przyjdzie, że tu ongi jego przodkowie rabowali dyliżanse.

W DRODZE DO ITALJI

Spieszmy dalej w świat. Tym razem do Laroche, serca Burgundji. Nie na winko, które zresztą tam jak w całej Francji jest wspaniałe, lecz poto, by złać pośpieszny pociąg, mknący do Italji. Tak się bowiem złożyło, że pociągi pośpieszne w Fonteneblau nie stają.

W Laroche szybko wskakujemy do pociągu. Stoi on tu zaledwie kilka minut. Czeka nas dłuższa podróż w nocy. Przez Dijon i Aix le Bain mknemy ku granicy Italjskiej.

Na granicy w Modanie zla-

wia się francuski urzędnik policyjny, by zaopatrzyć nasze paszporty w pieczętkę „Vu à la Sortie“ (widziane przy wyjściu) i więcej nic.

LADNA HISTORIA.

Z okien wagonów podziwiamy ołbrzymie góry (patrzeć można śmiało, gdyż lokomotywa jest elektryczna, nicma obawy umiżania się sadzami). Jeden z pasażerów, jak się okazuje inżynier kolejowy, opowiada o wypadku, który miał tu miejsce nie dawno. Jedziemy właśnie w skłiem przejściem. Z prawej i z lewej strony wysokie stronie góry, a naszych stóp wstęga górskiej rzeczki.

— Tu właśnie, — pokazuje nam inżynier, — ołbrzymia lawina kamieni z tej góry zasypała całą, niemal pociąg. Na szczęście, tylko towarowy tak, że ołtarz w ludziach nie było. Lokomotywa stoczyła się ladnych kilkadziesiąt metrów w dół, pociągając za sobą szereg wagonów.

— Ladna historia! — drży jakiś pasażer i ze strachem patrzy w górę, czy aby tam nie sypkują się nowa lawina.

SZPIŁKA W OŁBRZYMIJ GÓRZE.

— Daleko do Italji?

— Te szczyty, które panowie widzicie są Italjskie. Znajdują się tam wspaniałe fortyfikacje broniące dostępu do tunelu, który za chwile będziemy jechali. Mamy do granicy właściwej jeszcze trochę czasu, gdyż droga przez tunel potrwa kilkanaście minut!

Nieokiełzany charakter przywiódł ją do meżobójstwa

Nieszczęśliwe musiało być po życiu 18-letniej Janiny, skoro biciem i maltretowaniem zmuszono ją do posłużenia Władysława Małachowicza. Pod terorem poszła do ołtarza, by przysięgać na wierność człowiekowi, do którego, jak się wyraziła, czuła wstręt fizyczny. Stała się jednak, że została małżonką człowieka, którego z kolei później zamordowała!

We wsi swej Janina, dziewczyna rośła, silna, urodziwa, nie cieszyła się dobrą opinią. Podobno obcowiała z wielu mężczyznami i choć wtykano ją publicznie palcami, nie wyrzekała się tego trybu życia. Zdawało się, że po ślubie Janina Małachowicz ustępuje się i zerwie ze swymi kochankami. Ale gwałtownie. Wprost przeciwnie.

Od chwili wejścia do domu Małachowicza ogarnęła ją jakaś złość, szaleńcza pasja. Nie zważając na prośby i groźby rodziny nadal prowadziła rozwijający tryb życia, traktując swego męża w okropny sposób. A Małachowicz? Człowiek spokojny i uczciwy, choć nieraz donoszono mu o „sprawkach“ żony, puszczał je mimo uszu. Widocznie zrozumiął, że jest zbyt słaby, by móc powstrzymać niebezpieczną fał, która groźnie zbliżała się do jego domu.

I oto nadszedł dzień 10 listopada 1930 r. Małachowicz udał się do lasu państwowego w Pomiechówku, by zebrać trochę chrustu. Władysław szedł z przodu, a o kilka kroków za nim, Janina. W pewnej chwili, gdy Małachowicz nachylił się, poczuł okropny ból, pochodzący od uderzenia łepem narzę-

— Kilkanaście minut?

— Tak, tunel ten posiada długość szesnastu kilometrów. Przecina on ołbrzymią górę w sokości kilku kilometrów.

Kilka chwil później wjeżdżamy do tunelu. Możemy spokojnie poczytać gazetę, zanim pociąg nasz niczem cienka szpilka przejdzie przez ciało ołbrzymiej góry, by wreszcie stanąć na ziemi Italjskiej.

DANIEL BACHRACH.

Śladami przestępców

Sensacyjne pamiętniki

b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

Zbrodnia w lasu cygańskim

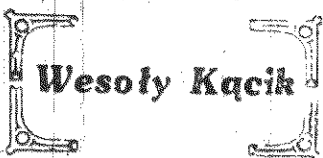
A może jakaś inna kobieta, śledząc Szredera była świadkiem, jak usiłował zgwałcić nieszczęśliwą dziewczynę i pod wpływem zazdrości schwyłała butelkę i zadała śmiertelny cios, a potem uciekła.

— Nie, to niemożliwe, jest to tylko moja fantazja! Szredera w obronie własnej zabiła młodszą z siostr.

Wolnym krokiem, porażony w myślach, skierowałem swe kroki do samochodu, gdzie oczekiwali inni obaj wyświadczeni. O moich domysłach nie wspominałem im ani słowa.

Miasto wiecznego deszczu

Miasto Nantes położone nad Loarą (Francja) które w roku ubiegłym obchodziło rocznicę tysiąclecia i jest portem, połączonym kanałem z oceanem Atlantykiem dzięki czemu mogą do Nantes przybijać okręty morskie, stanowiąc wraz z okolicami terenem w Europie najbardziej zraszanym deszczem. Na 12 miesięcy w roku w ciągu 10 Nantes nawiedzają rzęsiste deszcze. Naskutek tej charakterystycznej cechy, miasto ma specjalny wygląd. Wszystkie starsze budowle i mury pokryte są mchem, powstałym z nadmiaru wilgoci. Dlatego Nantes nazywają „zielonym portem“, a Francuzi chętnie określają je „zielonymi kolorami modnej materji, używają nazwy „Nantes“.



LETNI DANCING.



Nawet takie letnisko, jak pod warszawski Józefów, ma sweje kulturalne rozrywki. Do tych należy sklepik pana Cypkiewicza, gdzie śmietanka młodzieży zbiera się na lemonjadę, oraz w stylucja, prowadzona wzorowo przez profesora tańców pana Pipmana, a nosząca szumną nazwę „Dancing“.

„Dancing“ pana Pipmana cieszy się wielkim powodzeniem. Młodzież, jak mówi miejscowy przedstawiciel nauki, doktor Salek, przychodzi dla wrażeń tanecznych i seksualnych, a starsze otyłe panie dla — kurażu.

— Mówię pani — zwierza się nieraz sąsiadce otyła pani Szałcewicz, — niema nic zdrowszego, niż taniec! Jak ja z Pipmanem zatańczę dwa razy tango, to potem lepiej trawie.

Sobota wieczór. Dancing przepełniony. Pan Pipman czuwa nad gością. Od czasu do czasu odciąga na bok kogoś ze swych uczniów, by mu udzielić fachowej wskazówki.

— Panie Leonie — szepcze, — mnie się skarżyła jedna pani, że pan jej w tańcu powalał sukienkę. Pan ma brudną rękę, umy ją pan.

Pan Leon posłusznie wychodzi, ale po chwili wraca.

— Panie Pipman, która rękę trzeba umyć? Prawa czy lewa?

Pod oknem siedzi piękna pan na Ala, przedmiot westchnień miejscowej młodzieży, w towarzystwie dwóch rywali: doktora Salka i pana Adolfa.

— Ach, jakie pani ma przepaściste oczy! — deklamuje doktor Salek.

— Jak mam przepaściste oczy, to czego pan mnie szczypie?

— Bo pani jest taka piękna, że nie wiem, czy to sen, czy jaw...

— Jak pan chce sprawdzić, to niech pan siebie szczypie!

— Siebie? Co za przyjemność?

Pan Adolf słucha i jest wściekły.

— Dajbym mu w zęby — myśli. — Ale kto go zna? Taki łobuz jeszcze może oddać. Lepiej nie ryzykować.

Pan Adolf wstaje i odchodzi.

— Panie Adolfe, dokąd pan idzie?

— Muszę odejść.

— Pan idzie do bufetu?

— Nie, wprost przeciwnie. Pod oknami „dancingu“ zgrzmadziła się galerja. Obserwuję tańczących.

— Panu Maniu — proponuję jakiś młodzian z galerji — wejdzmy potańczyć.

— Eee. Ja latem nie tańczę.

— Dlaczego?

— Bo jak się szpoczę, to tak zara, za przeproszeniem, pachną jak pies.

— Mięta! Ja tam perform od kobiety nie wymagam.

Dalszy ciąg nastąpi.

Napoleon Sadek.

KRONIKA ZIEMI GRODZIENSKIEJ

Opłakany stan szkolnictwa powszechnego na kresach

Kryzys gospodarczy w Polsce, fatalnie wpłynął na stan szkolnictwa w ogóle, a w szczególności na szkolnictwo powszechne.

Ostatnia statystyka przeprowadzona w województwach kresowych wykazała, że z powodu braku szkół, w niektórych miejscowościach woj. białostockiego, wileńskiego, nowogródzkiego, a w szczególności poleskiego, brak jest miejsca dla 65 proc. dziatwy w wieku szkolnym.

Liczbowo sprawa ta w poszczególnych województwach przedstawia się nast.: w wileńskim nie uczęszcza do szkół z powodu braku miejsc około 3000 dzieci; w nowogródzkim około 4500 dzieci, natomiast w województwie poleskiem stan jest naprawdę opłakany. W województwie tem brakuje miejsc dla 25000 dzieci.

Na podstawie powyższych danych, możemy sobie wyobrazić, jak przedstawia się szkolnictwo na polsiu, w dobie obecnej. A co będzie za kilka

lat, jeżeli przyrost dzieci w wieku szkolnym powiększy tą armję analfabetów.

Wszak jest niemożnością rokrocznie zostawiać 25—28 tysięcy dziatwy w wieku szkolnym bez opieki i wpływu szkoły polskiej.

Wszak wiadomo jest wszystkim, że na kresach, a w szczególności na skrajach tychże powinniśmy jak największy nacisk na szkolnictwo.

Konieczne oszczędności nie pozwalają na budowę nowych szkół — to jednak nie wolno pozostawić dziatwy bez szkoły. Muszą się znaleźć szkoły dla dziatwy na kresach. To leży w interesie każdego obywatela kraju, w interesie całego społeczeństwa.

Polska Macierz Szkolna niewątpliwie zwróci uwagę na tą kwestję i wezwie całe społeczeństwo do apełu.

Kryzys ogólny nie może źle wpłynąć na stan duchowy dziecka, jako przyszłego obywatela.

Jakie zakłady pracy

podlegają obowiązkowi ubezpieczenia robotników.

Najwyższy trybunał administracyjny rozważał ostatnio sprawę przeciwko funduszowi przyrobocia, wniesioną przez prywatny zakład pracy, na tle obowiązku ubezpieczenia robotników.

Ponieważ w wymienionym zakładzie pracy na ogólną liczbę zatrudnionych pracowników (powyżej 5 osób) liczba samych robotników wynosiła mniej niż 5 osób, przeto najwyższy trybunał administracyjny, opiera-

jąc się na postanowieniach rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 29 listopada 1930 r., wydał orzeczenie na korzyść wspomnianego zakładu pracy.

Z orzeczenia tego wynika, że zakład pracy podlega obowiązkowi ubezpieczenia swego personelu w funduszu bezrobocia, o ile liczba zatrudnionych w tym zakładzie samych tylko robotników wynosi co najmniej 5 osób.

5000 dolarów

W czasie wojny światowej na polu walki w dniu 17 czerwca 1918 r. poległ żołnierz amerykański, którego nazwisko brzmi: Józef Głuserski vel Głuszewski, vel Goluchowski.

Poległy urodził się dnia 5 sierpnia 1892 r. w Grodnie, gdzie podobno zamieszkuje jego matka Anna, prócz tego miał posiadać rodzinę w Białymstoku.

Władze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zawiadomyli Konsulat Polski w Nowym Jorku, że poległy był ubezpieczony na 5 tysięcy dolarów, które mogą otrzymać rodzice lub krewni poległego.

Konsulat wzywa spódkobierców do zgłaszania się

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj — Apteka Klinkowskiej na Plac Batorego 2, tel. 112.

Apteka E. Stępniewskiego ul. Jerzolimiska 4, tel. 312.

Apteka Trop Kryńskiego ul. Białostocka 54, tel. 103.

Scena i ekran.

Kino Polonja — „Krol Pariza”.

Kino Apollo — Marsz Raddeckiego.

Garażu

poszukuje się w śródmieściu, zgłoszenia do Administracji Ost. Władom, Grodzki, lub Kursa Semo kodoWe ul. Orzeszkowej 4.

Czy możliwe?

Zamieszkałemu przy ul. Sobieskiego Kowalskiemu Hugonowi skradziono ubranie, pościel i naczynia kuchenne na ogólną sumę 500 zł.

O kradzież powyższą Kowalski podejrzewa Janinę Kryszanównę będącą u niego na utrzymaniu.

KONCESJONOWANE Kursy Kierowców SAMOCHODOWYCH I MOTOCYKLOWYCH pod kier. techn.

P. ŻURAWSKIEGO w Grodnie, ul. Orzeszkowej 4. przyjmuje zapisy codziennie od 10—13 i od 15—19. Ceny znacznie zniżone.

SLAWA EUROPEJSKA CHIROMANTKA - ASTROLOG zwała **Królowa Wróżek** JEDYNA w KRAJU, słuchaczka kursów chirosofilii w Jena (zagranicą). **przepowiada z linii rąk i kart medjumicznych.** Daje rady i wskazówki na wszelkie okoliczności życiowe **a także jak postępować by być kochaną** Codzien od 11—2 i od 4—8. ul. Orzeszkowej 8 (w podwórzu I piętro)

Prenumerujcie najpoczytniejsze pismo Ostatnie Wiadomości GRODZIENSKIE

Co mówi Lud?

(z nagrodami dla Czytelników).

— Jak to jest panie — po miesiącu trzeba czekać, aż wyślą wypłacić zasiłek.

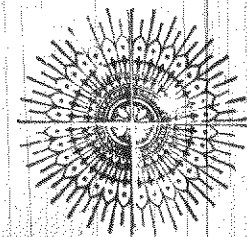
Jestem zredukowany od trzech miesięcy, czekam na zapomogę i doczekać się nie mogę.

Złoczyńcy w ogrodzie botanicznym.

W miejskim ogródku botanicznym jacyś nie wykryci sprawcy, onegdajszej nocy dokonali kradzieży 8 karp, przy czym złodzieje zniszczyli drogocenne liże wodne.

Zaznaczyć należy, że w ogrodzie miejskim stale dyżuruje w nocy dozorca i ogród jest oświetlony. Dłuchodzenie prowadzi policja, ponadto wyznaczona została nagroda za wskazanie złoczyńcy w wysokości 50 zł.

Na usilne ządanie klientów przosiaje jeszcze dziś.



ASTROLOG

ANTONI WASILEWSKI

z dłoni i twarzą z zadziwiająco dokładną odczytuje przeszłość i przepowiada przyszłość, udziela porad w spr. życiowych.

Cena od półtora złotego

Adres: Grodno, Telegraficzna 14 m. 5 (z frontu) blisko Poczty 4. od 10 r. do 8 w. x—17

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Grodno, nr 1017, imię Jana Klumkiewicza rocznik 1896. 3—5

Co usłyszymy dziś przez radio.

WARSZAWA. Godz. 11:40 Przegląd prasy kraj. PAT. 11:58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak. 12:05 Program na dz. dzieł. 12:10 Muzyka z płyt gramof. 13:10 Urząd. Kom. Państw. Inst. Meteorol. 14:50 Kom. gospodarczy 15:35 Odczyt 15:45 Komunikat L. O. P. P. 16:00 Muzyka symfon. 16:45 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków 16:50 Odczyt. 17:15 Melodia filmowa dźwiękowa. 17:35 Odczyt 18:00 Muzyka lekka i śpiew 19:00. Rozmaitości 19:20 płyty gramof. 19:40 Skrz. roln. 19:55 Urząd. Kom. Państw. Inst. Meteor. 20:00 Pras. Dz. Radiowy 20:10 Kom. sportowy 20:15 Koncert popular. z Doliny Szwajcarskiej w przerwie kwadrans literacki oraz repertuar warszaw. teatrów miejsk. 22:00 Fejlet. 22:15 D. d. do Pras. Dz. R. 22:20 Kom. meteor. lotn. sportowy i polc. 22:25 Program na dzień następny 23:00 Muzyka tureczna.

Informator miasta Grodna.

Ulice rejonu II Kom. Pol. Państw.

NAZWA ULICY		Dzieln. miejska	NAZWA ULICY		Dzieln. miejska
obecna	poprzednia		obecna	poprzednia	
Artyleryjska	tak samo	I	Klonowa	bez nazwy	III
Batorego plac	"	V	Kolejowa	tak samo	II
Bednarska	Podgórna	"	Konna	z-k Artyleryjski	I
Bema	tak samo	III	Kościuszki	b. n.	III
Bernardyńska	"	V	Kozła	b. n.	II
Bonifraterska	Tatarska	"	Kręta	tak samo	V
Brygidzka	tak samo	IV	Kryniczna	N. Kolonja	II
Brzozowa	bez nazwy	III	Kurhan	tak samo	V
Cmiełna	"	V	Legionowa	b. n.	II
Cmentarna	tak samo	I	Lenkiewiczza	"	III
Czysta	N. Kolonja	"	Lidzka	"	II
Drucka	bez nazwy	"	Mała	N. Kolonja	"
Dziemianowska	Bonifraterska	V	Mieszczkańska	tak samo	V
Fliśacka	bez nazwy	"	Mostowa	"	"
Golebia	"	II	Nadbrzeżna prawa	"	"
Harcerska	"	V	Nazaretanska	"	"
Huzarska	Pohulanka	"	Obożna	Obożowa	II
Jerzolimiska	tak samo	IV	Obrońna	z-k Podolny	"
Jezuicka	Mistrzowska	"	Peowiacka	b. n.	III
Kadrowa	b. n.	II	Pieszka	"	II
Kanonierska	Pohulanka	"	Plebańska	"	V
Karmelicka	Browarna	V	Poczobuta	"	III
Klasztorna	tak samo	"	Podgórna	"	V

Uwagi: Cyfry rzymskie podane obok nazwy ulicy oznaczają dzielnicę miejską w której dana ulica się znajduje.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydza Smigiego Nr. 6

Redaktor przyjmuje od 15—18

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu i zamieszkała zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy: w tekście (układ 5-cio szpaltowy) 40 gr. z tekstem (układ 10-cio szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wiersz. dla poszukujących pracy ogłoszenia z 20 słów i ziny. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor • Wydawca: Piotr Redko.

Druk. Oleński i Recko Grodno Rydza Smigiego 6.